



## #PATRZPODNOGI – IDĄ TRASZKI, NADCIĄGA PRZEDWIOŚNIE

**Traszki zwyczajne osiągają długość ciała do 10 cm i masę nieco ponad trzech gramów, dlatego tak łatwo je przeoczyć. Mimo że są tak niewielkimi organizmami, żyją nawet ponad 10 lat. Swoje pierwsze 2-3 lata życia spędzają w wilgotnych mikrosiedliskach lądowych, a gdy dojrzeją płciowo, wracają po raz pierwszy do macierzystych oczek wodnych.**

Dlatego herpetolodzy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu apelują, aby osoby spacerujące na terenach, gdzie można spotkać traszki, patrzyły pod nogi i zwracały uwagę na to, gdzie i jak stawiają kroki. Gdyż traszki, jako płazy małych rozmiarów, często giną niezauważone pod podszwami butów, kołami rowerów czy wózków. Nasza czujność zwiększa ich szansę na przeżycie.

„Traszki nie śpiewają, jak mają to w swej naturze płazy bezogonowe, ale za to potrafią nasłuchiwać wokalizacji ropuch, dzięki czemu, bezbłędnie odnajdują wiosenne rozlewiska. Do nawigacji wykorzystują również pole magnetyczne, spolaryzowane światło słoneczne, charakterystyczne punkty, czy zapachy i ślady feromonowe pozostawione przez wcześniej migrujące osobniki. Ale to nie wszystko, bo ci mali wędrowcy, w sprzyjających okolicznościach potrafią pokonać dystans 400 metrów, a maksymalny zasięg migracji może przekroczyć nawet 1 km. Dzięki tym umiejętnościom bezbłędnie poruszają się po okolicy. Jednak gwałtowne przekształcenia siedlisk potrafią solidnie namieszać w ich życiu i utrudnić wędrówkę” – tłumaczy dr inż. Mikołaj Kaczmarski, specjalista herpetolog z Katedry Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

W coraz cieplejszym klimacie niektóre osobniki pozostają aktywne nawet w grudniu, a najwcześniejsze obserwacje były prowadzone już w styczniu. Warunkiem ich pojawienia się jest odpowiednia wilgotność powietrza (powyżej 90%) i temperatura bliska 10 stopni. „Ich ciało bardzo dobrze znosi niskie temperatury, wczesną wiosną traszki można spotkać w zbiornikach pokrytych lodem. W takich nieco ekstremalnych warunkach, które im nie szkodzą, pozostają w odrętwieniu, a wraz ze wzrostem temperatury, powoli rozpoczynają gody, które później się intensyfikują. Stąd można pokusić się o stwierdzenie, że wraz z wybudzeniem traszek, nadchodzi także wiosna. Dlatego patrzmy pod nogi” – konkluduje dr inż. Mikołaj Kaczmarski.

*Materiały wizualne (filmy i zdjęcia), autor dr Anna Maria Kubicka:*  
<https://bit.ly/33ntVgr>